Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 22 WARSZAWA, DNIA 30 MAJA 1937 R. XXIV

SIEW MŁODEJ WSI

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU MŁODEJ WSI

NA PODNIESIENIE SZTANDARU NOWEJ POLSKI

Gdy podnosimy sztandar chłopski do góry, zwrócić musimy wzrok w przeszłość naszą.

Cały naród polski, wszystkie plemiona zamieszkałe nad Odrą, Wisłą, Niemnem i Dniestrem od prawieków żyły w tęsknocie za siłą. W każdym okresie historii, w momentach, gdy ważyły się losy i ścierały potęgi militarne i gospodarcze, powstawało gdzieś w głębi zbiorowej duszy polskiej dążenie do takiego porządku społecznego, w którym każdy obywatel i każda klasa społeczna będą pełnoprawnymi współgospodarzami kraju i będą ponosić odpowiedzialność za tworzenie wielkiej, nieustępliwej siły na drodze do postępu Polski.

Gdy naród, organizowany przez wąską, górną warstewkę papierowej szlachty, niezdolnej do jednolitej decyzji ani do wytyczania dróg ogólnego rozwoju, nie urzeczywistnił tych dążeń do siły, powstało na dnie duszy narodu zarzewie buntu i rewolucji przeciw całemu niesprawiedliwemu porządkowi społecznemu, siejącemu bezład i warcholstwo.

W okresie utraty niepodległego bytu państwowego zrodziło się dążenie do *Nowej Polski*, silnej, rządnej, sprawiedliwej. Adam Asnyk, rozpamiętując dzieje starej Polski szlacheckiej, rzuca wielce znamienne słowa: *„Taką, jak byłaś, nie wstaniesz z mogiły, lecz nowy przyjmiesz kształt i nową postać!"*.

Kto Polsce może dać siłę, nowy kształt i nową postać?

Ten to może uczynić, kto w czasie grozy, teroru i pastwienia się nad duszą polską nie utracił godności, przechował swojską kulturę i stał się piastunem narodowego honoru. Jest to chłop polski.

Chłopi w Polsce szlacheckiej ciągle rozbijani, spychani z widowni, pozbawiani drogą podstępu i zdrady praw politycznych, niezależnego sądu, samorządu, dostępu do oświaty, podporządkowani byli nielicznej warstewce szlachty o krwi błękitnej, w Polsce Niepodległej odrodzili się jako pełnoprawna siła, świadoma swych praw do Polski. Ale, oto znowu nadeszła zmora starej Polski.

Chłopi na przestrzeni ostatnich lat zmuszeni byli siłą dokumentować swe prawa do jedności, bo krew błękitna nanowo odżyła, zaszumiała melodią dawno minionej epoki przywilejów i panoszenia się nad klasą chłopską. Na wielu ziemiach polskich chłopi znowu są reprezentowani przez właścicieli folwarków, na wielu powiatach chłopskie organizacje społeczne spełniają rolę dawnych zaścianków. Są takie i to liczne jeszcze powiaty, na których od zarania Polski niepodległej chłopi, zorganizowani w Kółkach Rolniczych i Spółdzielniach, wybierają do dziś na wszystkie reprezentacyjne stanowiska ziemian. Czy to jest nowa Polska?

Przeciwko całemu porządkowi starej Polski powstał ruch młodowiejski. Poczęty z najgłębszych źródeł duszy polskiej, z buntu przeciwko upośledzeniu wsi, z ambicji klasy chłopskiej do pełnoprawnego współgospodarzenia Polską, stawia przed sobą jako cel odnowienie całości ustroju Rzeczypospolitej.

Ruch młodowiejski ma w sobie moc odradzania siły narodu i prowadzenia go do wielkości. Centralny Związek Młodej Wsi jest jedyną organizacją w Polsce, działającą na terenie całej Rzeczypospolitej. Młode pokolenie chłopskie, choć z różnych stron jest kawałkowane i rozbijane, posiada niezwyciężoną moc jednoczenia się. W przeciwieństwie do kawałkującej Polskę *błękitnej krwi szlacheckiej, czerwona chłopska krew* niesie z sobą w całym młodym pokoleniu twardą, nieustępliwą siłę zespalającą.

Nic się tej sile oprzeć ani przeciwstawić nie zdoła.

Ludzie powiadają jeszcze do dziś, że o powodzeniu wielkiej sprawy decydują tajemne siły. Otóż w ru-

chu młodowiejskim są takie trzy źródła tajemnej siły chłopskiej: praca, walka i sprawiedliwość społeczna.

W dniu 20 czerwca b. r. na Polu Mokotowskim będziemy właśnie podnosić do góry Sztandar tej potrójnej siły chłopskiej.

Praca daje człowiekowi poczucie jego wartości jest ona jedynym tytułem do wyróżnienia i zdobycia awansu społecznego. Praca jest źródłem bogactwa i potęgi materialnej. Klasa chłopska jest klasą pracującą, bo żyje z własnej pracy, jest wyzwolonym światem pracy z pod panowania dworu i plebanii. Ruch młodowiejski uznaje pracę ludzi wolnych, planujących.

Ludzie pracy muszą być równocześnie ludźmi walki. Trzeba umieć obronić to, co się wypracuje. Pokój umiemy cenić. Potrafimy go również wykorzystać dla wzmocnienia siły organizacyjnej narodu. Równocześnie jednak podnosimy w sobie ducha walki w obronie godności klasy chłopskiej wewnątrz państwa i narodu polskiego w Europie i świecie.

Gdy w niedzielę 20 czerwca podnosić będziemy wysoko Sztandar Młodej Siły Chłopskiej, niech wybuchnie powszechna świadomość, że jest to symbol pracy i walki.

Jest takie przekonanie, że w barwie Sztandarów zawarta jest jakaś głębsza treść, że w tkanej materii włożone są najgorętsze pragnienia, dążenia, uczucia i myśli wszystkich tych, którzy uczestniczą sami w akcie podniesienia, jak i ci, którzy zdala ze wsi rodzinnej duchem przeniosą się ku tej najpiękniejszej uroczystości.

Na sztandarach naszych barwi się c z e r w i e ń i z i e l e ń, przykuwa oczy, serce napawa jakąś niewysłowioną siłą. Na rozum staramy się wszystko brać. C z e r w i e ń — symbol chłopskiej krwi i świeżego nurtu w życiu narodu. Czerwień, co zmusza wszystkich do wysiłku w pracy i walce aż do krwi, czerwień — znamię schłopienia narodu i najwspanialszy sztandar sprawiedliwości społecznej dla klas spychanych w narodzie, zbratani z *zielenią*, barwą wiosny i odrodzenia.

Podnosimy nasz sztandar wysoko ku słońcu. Wyciągają się tysiączne ramiona do góry, w głębi zbiorowej młodej duszy chłopskiej rodzi się twarda przysięga:

Okryjemy Cię chwałą zwycięstwa, w każdej chwili naszego życia damy całą moc chłopskich ramion i piersi, będziemy twardzi i nieustępliwi, zatkniemy Cię, Sztandarze Młodowiejski na najwyższych szczytach Państwowej Budowy jako godło Nowej Polski.

Romuald Tyczyński

MIGAWKI KONGRESOWE

Ustalone już zostały dalsze szczegóły, dotyczące miejsca, na którym odbywać się będzie nasz Kongres organizacyjny. W jednym końcu wielkiego Pola Mokotowskiego będzie zorganizowany obóz dla grup regionalnych, biorących udział w pokazach artystycznych i dla Straży Porządkowej. Obóz zaopatrzony będzie we wszystkie najpotrzebniejsze urządzenia higieniczne. W pobliżu jego będą zorganizowane punkty odpoczynkowe dla pozostałych grup, przybywających na Kongres w nocy z 19 na 20 czerwca.

Defiladę uczestników Kongresu przyjmować będzie M a r s z a ł e k P o l s k i, E d w a r d Ś m i g ł y - R y d z, po czym cały pochód przedefiluje również przed historycznym kopczykiem, na którym M a r s z a ł e k J ó z e f P i ł s u d s k i przyjmował wielokrotnie defilady wojskowe i na którym umieszczona została na lawecie armatniej Jego trumna; przed nią w żałobnej defiladzie wojsko składało hołd swemu Twórcy i Wodzowi.

* * *

Po defiladzie uczestnicy Kongresu przejdą wielkim pochodem przez najgłówniejsze ulice Warszawy, aby złożyć hołd przed Mogiłą Nieznanego Żołnierza.

* * *

Dla utrzymania porządku organizacyjnego w czasie Kongresu powołana została Straż Porządkowa, występująca jako odrębna całość. Niezależnie od tego w każdej dziesiątce przybywających uczestników powinien się znajdować opiekun porządkowy, czuwający nad swymi kolegami i dbający o to, aby się nie rozproszyli w tłumie.

* * *

Każdy z uczestników Kongresu powinien pamiętać o zabraniu dostatecznej ilości prowiantu, licząc się z tym, że nie będzie mógł opuścić obozowiska kongresowego, aby zakupić sobie pożywienie na mieście. Każdy też obowiązany jest zabrać z sobą mały kubeczek (najlepiej blaszany) do picia wody, względnie herbaty czy kawy.

* * *

Wszyscy uczestnicy Kongresu powinni być przygotowani na to, że dzień 20 czerwca będzie wymagał od nich znacznego wysiłku fizycznego ze względu na konieczność dłuższego przemarszu, defilady i ustawienie się do Mszy Świętej. Uczestników Kongresu będzie obowiązywała karność w stosunku do zarządzeń Straży Porządkowej, gdyż jest to niezbędne dla dobrej i sprawnej organizacji Kongresu. Nie można będzie również w żadnym wypadku w czasie pochodu przez miasto występować z szeregu dla napicia się wody itp.

* * *

Każdy uczestnik Kongresu powinien stale pamiętać, że reprezentować będzie wobec stolicy Państwa całą młodą wieś polską i jego dziarski wygląd i przykładne zachowanie się winno wywrzeć silny wpływ na publiczność licznie przypatrującą się przebiegowi Kongresu.

NA SZTANDAR CENTRALNEGO ZWIĄZKU MŁODEJ WSI

złożyli:

Powiatowy Związek Młodej Wsi w Wołożynie — 10 zł.

Koło Młodzieży Wiejskiej w Bryzdzynie, pow. Miechów — 8,50 zł.

Koło Młodzieży Wiejskiej w Szarkówce, pow. Miechów — 1 zł.

Koło Młodzieży Wiejskiej w Nasiłowie, pow. Kozienicki — 2,25 zł.

Koło Młodzieży w Bartodziejach, pow. Kozienicki — 1,20 zł.

Koło Młodzieży Wiejskiej w Tczowie, pow. Kozienicki — 1,20 zł.

Koło Młodzieży Wiejskiej w Sudole, pow. Kozienicki — 1,50 zł.

Koło Młodzieży Wiejskiej w Marszowicach, pow. Miechów — 1,50 zł.

Koło Młodzieży Wiejskiej w Tłubicach, pow. Płocki — 1 zł.

Śląska Izba Rolnicza — 10 zł.

Kol. Rostkowski Henryk — Gostynin — 2 zł.

Komitet do Spraw Kongresu pow. Kozienickiego w Zwoleniu — 3,35 zł.

Koło Młodzieży Wiejskiej w Łoczkowiczach, pow. drohicki — 1,50 zł.

Koło Młodzieży Wiejskiej w Michałowicach, pow. grójecki — 1,50 zł.

Koło Młodzieży Wiejskiej w Mistrzowicach, pow. pińczowski — 1 zł.

Jan Andrzejewski, maj. Gierejsze, pow. Brasław — 4,80 zł.

Koło Młodzieży Wiejskiej w Piasecznie, pow. Mińsk-Mazowiecki — 3,50 zł.

Koło Młodzieży Wiejskiej w Ogniwie, pow. Łuków — 3 zł.

Koło Młodzieży w Chmielku, pow. Biłgoraj—1 zł.

Koło Młodzieży Wiejskiej w Reducie, pow. Święciany — 2,50 zł.

Koło Młodzieży Wiejskiej w Guzowie, pow. Gostyński — 1,07 zł.

Koło Młodzieży Wiejskiej w Młodzowach, pow. Radomsko — 3 zł.

Koło Młodzieży Wiejskiej w Holeszowie, pow. Włodawa — 1 zł.

Koło Młodzieży Wiejskiej w Stryżynie, pow. Kozienice — 2,20 zł.

Koło Młodzieży Wiejskiej w Lubieszowie, pow. Kamień - Koszyrski — 3,75 zł.

Koło Młodzieży Wiejskiej w Domaszycach, pow. piński — 3,50 zł.

Zarząd Powiatowego Zw. Mł. Wsi Kamień-Koszyrski — 5,25 zł.

Kol. Stanisław Kerber — 5 zł.

Powiatowy Związek Młodej Wsi w Prużanie — 5 zł.

Kol. Piotr Jancza, Prużana — 3 zł.

Kol. Antoni Surwiłło — 2 zł.

Kol. Antoni Bogdanowicz — 50 gr.

Kol. Jan Banach — 50 gr.

Kol. Stefan Kruk — 3 zł.

Koło Młodzieży Wiejskiej w Słonimcach, pow. Prużana — 2,45 zł.

Koło Młodzieży Wiejskiej w Orańczycach, pow. Prużana — 1,65 zł.

Koło Młodzieży Wiejskiej w Przedzielsku, pow. Prużana — 5,70 zł.

Koło Młodzieży Wiejskiej w Polanowie, pow. Prużana — 3,50 zł.

Koło Młodzieży Wiejskiej w Linowie, pow. Prużana — 2,23 zł.

Koło Młodzieży Wiejskiej w Międzylesiu, pow. Prużana — 1,40 zł.

Koło Młodzieży Wiejskiej w Sielcu n.Jasiołdą, pow. Prużana — 4,75 zł.

Koło Młodzieży Wiejskiej w Wielkiej Brzozowcach, pow. Szczuczyn — 2 zł.

Koło Młodzieży Wiejskiej w Bojarach Wasilewskich, pow. Szczuczyn — 2 zł.

Koło Młodzieży Wiejskiej w Woli - Krupicy, pow. Szczuczyn — 2 zł.

Koło Młodej Wsi w Puszczy Lipiczońskiej, pow. Szczuczyn — 2 zł.

Koło Młodej Wsi w Ostryniu, pow. Szczuczyn — 1 zł.

Koło Młodej Wsi w Jszczołnie, pow. Szczuczyn — 3 zł.

Koło Młodzieży Wiejskiej w Dubielach, pow. Szczuczyn — 1 zł.

Koło Młodej Wsi w Giernikach - Nowych, pow. Szczuczyn — 2 zł.

Kol. Adam Szalkiewicz, pow. Szczuczyn — 3 zł.

Kol. Józef Dobryłko, Syrnie — 75 gr.

Kol. Józef Dziewięcki, pow. Szczuczyn — 1 zł.

Kol. Leon Letowt, Nowy - Dwór, pow. Szczuczyn — 1 zł.

Kol. Augustyn Gorzkowski, pow. Szczuczyn—1 zł.

Kol. Janina Suszyńska, pow. Szczuczyn — 1 zł.

Kol. Wacław Skotnicki, Nowogródek — 1 zł.

Kol. Jan Chołupko, Nowogródek — 50 gr.

Kol. Stanisław Trzecinkiewicz, Korostowo - Lipniki, pow. Nowogródek — 50 gr.

Związek Młodej Wsi ziemi Nowogródzkiej — 11,30 zł.

Koło Młodzieży Wiejskiej w Niewiaryszkach, pow. Święciany — 1 zł.

Koło Młodzieży Wiejskiej w Purwiniszkach, pow. Święciany — 1 zł.

Koło Młodzieży Wiejskiej w Poszumieniu, pow. Święciany — 50 gr.

Koło Młodzieży Wiejskiej w Eligiowie, pow. Radomsko — 1,80 zł.

Koło Młodzieży Wiejskiej w Trzebieszy, pow. Puławy — 2 zł.

Koło Młodzieży Wiejskiej w Lgocie Kol., pow. Radomsko — 1,65 zł.

Powiatowy Związek Młodej Wsi w Radomsku — 4,66 zł.

Kol. Witold Łukszo, Kol. Pociszki, pow. Święciany — 25 gr.

Kol. Mieczysław Pyszniak Zemborzyce, pow. Lublin — 50 gr.

HEJ-ŻE PIEŚNI!

Hej-że pieśni! Hej-że wsiowa!
Zagrzmij tonem wieszczych śnień,
I melodią swojską, nową,
Cały świat na lepszy zmień!

W głosie dźwięcznym i radosnym
Nabierz hartu niby stal!
Mknąc burzliwą falą wiosny,
Rozpędź troski, smutek, żal!...

Ozłoć ulgą te ramiona,
Które zmęczył pracy znój,
I z mocnego swego łona
Nowej siły daj im zdrój!

Umil twardą dolę wiejską,
Boską słodycz do serc wlej,
I swą nutą czarodziejską
Podnoś ducha, wzmacniaj, grzej!

Hymn pochwalny złóż tej ziemi,
W cudny lazur nieba wzleć,
Goń wichrami swobodnymi
I swą mocą wszędzie świeć!...

Stefan Dydyszko

JAK SIĘ BĘDZIEMY ŻYWIĆ PODCZAS KONGRESU?

A więc jedziemy na Kongres, a ponieważ człowiek żyje nie tylko duchem, pragnę pomówić o tym jak trzeba będzie odżywiać się w drodze na Kongres i na samym Kongresie.

Jak już w tej chwili możemy się zorientować, pobyt w Warszawie będzie trwał najdłużej dwa dni, do tego dojdzie przeciętnie jeden dzień drogi w obie strony.

Trzeba więc pomyśleć o wyżywieniu się przez te trzy dni i tak sobie tę sprawę zorganizować, byśmy byli w tym czasie syci, aby nas to drogo nie kosztowało i aby się urządzić jaknajwygodniej.

Wiadomo, że wszyscy uczestnicy Kongresu żywią się sami i że nie będą mogli korzystać z żadnych pomocy w tym względzie.

Jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż trzydzieści tysięcy uczestników Kongresu to liczba tak wielka, że nie ma sposobu, aby takiej masie można było dać jeść nawet dwa razy na dzień. Gdybyśmy w miejscu obozu urządzili nawet sto kuchni, to samo wydanie z tych kuchni po jednej porcji jakiegoś pożywienia zajęło by nam ponad dwie godziny, przy najsprawniejszej organizacji, nie mówiąc o zebraniu przy kuchniach, przygotowaniu, naczyń, jedzeniu itp.

Biorąc pod uwagę program uroczystości, nie widzimy możliwości wstawienia do niego odpowiednich przerw na zbiorowo zorganizowane posiłki, bez uszczerbku dla ładu i sprawnego wykonania programu.

Nabywanie pożywienia w straganach, które możnaby w odpowiedniej liczbie zainstalować, również nasuwałoby wiele technicznych trudności, a przede wszystkim byłoby to powodem stałego rozpraszania się uczestników.

Dlatego też wszystko to, co ma być zjedzone przez każdego uczestnika, musi być przywiezione z miejsca wyjazdu. Sposób ten choć pozornie niewygodny, okaże się najpraktyczniejszym, bo uchroni nas

---

WINCENTY BUREK

SZCZĘŚCIE WERONKI*)

Ho — ho, czego też tam nie ma na tym Ocinku. Takich bid, co się to dzisiaj plęgną z tanizny, z długów, z podatków nieudźwigniętych znajdziesz na wsi tyle, że fura kopiasta nie zmieści. A komorników i zakuczników ani się doliczyć przez wszystkie dni roku: tyle tego ciarastwa nachodzi wieś po nieproszonem. No, a odmian najcudaczniejszych, że na ten przykład kto był wkiejś z dostatkiem na górze, to dzisiaj skwierczy najcieniej, też tutaj napotkasz aż zadużo. I to jeszcze, i tamto drugie i dziesiąte będzie się tu miało dla odmiany. A najsampierw — dziewuchy...

W dziewuchy obrodziła się wieś tak suto, że starczyłoby tej materii na długi rospens. Na parę niezłych lat, albo dla trzech wsi do wyboru. Cóż poradzić, kiedy tak wypadło. Nigdy dawniej się tak nie zdarzało, żeby w każdej chałupie dziwkowała i kisnęła latami taka jedna — druga Margośka. Co tam — jedna. Po dwie, a owdzie i trzy panny sieją rutkę i długo, oj, długo czekają. Wyglądają kawalira, swojego chłopa, co by nareście przerwał to czekanie i zajął, zgłodniałe i samotne, przed ołtarz. Skoro taki już obyczaj i prawo ono nie insze.

Prawo — prawem, a na Ocinku hurma dziewczyc kwitnie i przekwita. Czy nie dziwno się robi, gdy się przeliczy ocińskie chałupy, a później się weźmie panny do rachunku.

O, walnie przerastają ocińskie dziewuchy ponad liczbę chałup, pełno ich na graniach, chmarami idą na sumę, aż dzwoni ich głosami droga w niedzielę i stroi się pychą młodej urody. I chodzi se chwała Ocinka stronami, że panien tutaj w bród, że pośmiechu dziewuszego wiele.

A narazie, to doroku wypadnie jedno, a co najwyżej dwa weseliska, i po charapie. A doroku dojdzie do lat pięć, dziesięć szesnastolatek, co będą szukać swojego losu w oglądaniu się za kawalirami i w zabiegu o żeniaczkę. I będą w powodzeniu u chłopaków podbijać starsze kolegatki, nieraz majętniejsze, czasem i urodniejsze, ale zostające w okolnej, cichej wzgardzie. Że postarzały, okwitły chyba są do nicze-

*) Wincenty Burek: „Droga przez wieś", „Rój". II wyd.

od wszelkiego ryzyka, a przede wszystkim od głodowania i ewentualnego przyczynienia się do zepsucia sprawności organizacyjnej podczas wielkiej naszej uroczystości.

Nasuwa się dalej pytanie, w co zaopatrzyć się, w jakie pożywienie?

Odpowiedź na to jest trudna, bo nie każdego stać będzie na jedno. Ogólnie biorąc, podstawowym produktem będzie chleb. Zamożniejszych będzie stać na upieczenie w domu czegoś delikatniejszego, czegoś, co choć nawet trochę przyczerstwieje, będzie strawne i miłe dla podniebienia. Chleb nawet pokrojony, jeżeli będzie zamknięty szczelnie w pudełku blaszanym lub drewnianym, nie czerstwieje.

Do chleba: masło, ser, jaja, kiełbasa, wędliny, mięso gotowane, pieczone lub podobnie przygotowane. Ze względu na upał, trzeba masło zabezpieczyć przed rozpuszczeniem się przez włożenie do garnuszka, szklanki lub słoika i szczelne zatkanie tychże.

Nie zaszkodzi zabranie przez każdego uczestnika 2 — 3 butelek herbaty, która przyda się do popicia zwłaszcza tym, którzy nie będą mieli czym posmarować chleba.

Dalsze dania wymyślcie sobie sami, biorąc pod uwagę odporność na psucie się, wygodę w czasie przejazdu, smakowitość i taniość.

Warto wziąć pod uwagę i to, że parę kawałków cukru w kieszeni, zawinięte w papier, niewiele zabierze miejsca, a natomiast doskonale pokrzepi siły i zaspokoi głód. Dużo cukru spożywają turyści podczas wycieczek, ponieważ cukier najmniej zabiera miejsca i najmniej waży, a najwięcej daje siły.

A teraz drugie pytanie, jak to wszystko ze sobą zabrać i w co zapakować?

Najwygodniejszym byłby plecak. Jeżeli go nie macie, to możecie go uszyć w ten sposób: weźcie odpowiedniej wielkości woreczek z lnianego płótna z obszyciem u góry, przez które przewleczcie sznurek do ściągania. Dalej dwa pasy szerokości 5 — 8 cm. grubo zeszyte, aby się nie zwijały i nie uwierały w ramiona, jednymi końcami przyszyjcie mocno do rogów woreczka, drugimi zaś do jednej z górnych krawędzi woreczka. Tak naładowany plecak, ściągnięty u góry na przewleczony w zakładkę sznurek, zastąpi nam plecak. Wielkość woreczka będzie zależna od wielkości tego, co weń włożymy.

Wydaje mi się, że będzie całkiem możliwym zorganizowanie zapakowania i przewiezienia wyżywienia dwójkami. Mianowicie każdych dwóch uczestników Kongresu zapakuje sobie jedzenie do jednego

UWAGA!

Do poprzednich numerów dołączyliśmy odezwy Kongresowe koloru zielonego.

Odezwy te należy:

a) rozlepić na widocznych miejscach w lokalach i świetlicach Kół, przed kościołami, na domach ludowych i t. p.;

b) stale opiekować się nimi, aby ktoś nie odrywał, nie zaklejał i nie zniszczył;

c) pouczać Związkowców o Kongresie, odczytując odezwy na zebraniach Kół.

go, bo chłopów se do tej pory nie poszukały. To i mnoży się ten dziewczyński kwiat, bogacieje w ilość dziewuszyńskie pogłowie, i ta poroda na dziewuchy zmajstrowała tyle, że chłopaczyska okoliczne nie mówią już jak dawniej — „na Ocinku“, ino z prześmiechem— „na Dziwkowie“.

Dla chłopaków uciecha i śmiech, dla matek nic oprócz troski zgryzoty. Dorośnięte córki nie mogą im zejść z myśli, ni chwili nie dadzą zabaczyć o sobie. Tu morgi czekają, wiano naładowane, pora naszła akuratna, a przy tem wszystkiem, laboga, jakoś nie może się im nadać żeniaczka. Lata lecą, roków dziewusze przybawiają, i dokądże, Bożeż kochany, będzie się dzieckowina tyrała przy ojcach, zamiast na swojem, z chłopem, z przychowkiem.

— Oj, odmienił się świat i zepsuł do imentu — biedzą matki zawsze, ilekroć zgadają się o swoich ciężkich zgłobach. Jedna przed drugą rada otwiera swoje żale, bo wiedzą, że jednakowa turbacja gnębi wszystkie zarazem, to cóż się tak chować ze zmartwieniem, choćby tak delikatnem i bolącem, jak to najnamolniejsze i tak bliskie matczynemu sercu.

— Ze się odmienił, to się odmienił. Święto prowda — potakuje nieodmiennie każda i nie przepomina o pospólnej myśli:

— A dyć choć i te dziewcyce... W jaki to deces, mościewy, popadły, teroz, ej! Siedzą i siedzą. Postarzeją się i co będzie?

— A nie mówcie tak. Toby było dopiro, ze jaz strach oblatuje. I moja i wasa...

— Miałam szesnoście lot, jak się zeniłam. A jaka sie wom cizbę miało tych kawalirów! Sami poreście wicie.

— Jušci pamietom. Teroz inse casy. Bida.

— To bida wina, a nie co inse. Chłopoki się bidy boją i cekają lepsego casu.

— „Na bide sie bede zenił? Abo to mi nowała? Mom jesce co jeść u ojców, co mi tam“— słysałam sama taką godkę. To bez to...

— Bez ten kryzys, jakisić.

— I dokądze, dokąd? Wkiej bedzie kuniec złym casom?

— Wkiej?

Wygwarzają się sąsiadki, wyżalają. Ciężko im zwalić ugniot kłopotu, co oto narodził się z czasu złego, niepamiętanego za ich młodych lat. Z czasu, któremu

plecaka lub woreczka, który będą nieśli i będą się nim opiekowali na zmianę.

Wszelkie inne sposoby zapakowania żywności (teczki, walizki, pakunki) okażą się mało praktyczne i mało wygodne, ponieważ będą zawsze zatrudniały ręce i będą tym samym więcej przeszkadzały.

Kubeczek na wodę przyda się bardzo, więc nie zapomnijcie go włożyć do woreczka. Nie zapomnijcie również o ręczniku, szczotce i mydle.

Koło obozowiska będą urządzone stragany z pieczywem, wędlinami, piwem i napojami gazowymi, ale na zaopatrywanie się w tych straganach lepiej nie liczyć. „Kto z sobą nosi — ten nikogo nie prosi".

P.

SEKCJA KOLEŻANEK

Z PRZYGOTOWAŃ DO KONGRESU

Pierwszy Kongres Centralnego Związku Młodej Wsi, który się ma odbyć w dn. 19 i 20 czerwca budzi zrozumiałe zainteresowanie zarówno wśród naszych sympatyków, jak i całej związkowej gromady.

Praca przygotowawcza do Kongresu aż wre. Kutnowskie ćwiczy chóry, które mają występować w Warszawie, Włocławskie przygotowują „Sobótki", Radzymińskie znowu gotuje się do zbiorowej recytacji.

Koleżanki z terenu całej Polski przyrzekają sobie, że muszą się podczas defilady wykazać swoją dobrą postawą i wyrobieniem organizacyjnym — pozatym szykują różne niespodzianki.

Skierniewiczanki, Łowiczanki i Kutnowianki postanowiły zorganizować grupę rowerową, żeby wykazać, że dziewczęta wiejskie nietylko przygotowują się na dobre gospodynie, ale dbają również o rozwój fizyczny i pod tym względem nie ustępują dziewczętom miejskim.

Projekt ten wzbudził ogólne uznanie. Gdy o tym dowiedziały się koleżanki z okolic podwarszawskich wówczas również postanowiły przybyć na Kongres na rowerach, nie chcąc pozostawać w tyle za innymi członkiniami Związku. Jeżeli dobrze pójdzie, to sam Warszawski Wojewódzki Związek Młodej Wsi przygotuje na Kongres 2 grupy rowerowe dziewcząt.

W Warszawie wiele osób interesuje się Kongresem, pytają się mnie o szczegóły. Opowiadam ile osób ma być, że liczymy na 30 tysięcy itd. A jak dziewczęta? Mówię, że nasze Koleżanki są bardzo dzielne, że na każdym kroku dorównują w pracy kolegom, że m. in. 2 grupy dziewcząt ma być na Kongresie na rowerach. Moi rozmówcy ogromnie się dziwią: „jak to, dziewczęta wiejskie na rowerach? to niemożliwe?".

Cóż, miejska inteligencja nie zdaje sobie sprawy z tych wielkich przemian, jakie zaszły na wsi, że ruch młodowiejski to wielka siła dzięki wyrobieniu ideowemu i organizacyjnemu swych członków. Dziewczęta wiejskie nietylko należą do organizacji, nietylko biorą udział w przysposobieniu rolniczym, ale dyskutują we wszystkich sprawach obchodzących uświadomionego obywatela, wypracowują nowe formy współżycia gromadzkiego, jeżdżą na zjazdy, kursy, konferencje, kończą Szkoły Rolnicze, Uniwersytety Wiejskie,

---

koniec przyjdzie kiedyś wreście? Żeby tak wrócił dawny układ życia! W stytłanych twardem życiem twarzach rozłożyła się bezprzestanna troska i zafrasowanie, oczy gasną od udręki i mordęgi, i myśli się mącą bez widoków na rychłą zmianę.

Matki dziewuch ocińskich mają dzisiaj z losem córek swoich — trzy światy. Żeby nikt dobry nie miał tylego kłopotu!

*

Kłopot z córką ominął Radosową. Nawet nie nadążyła popatrzeć, jaka to panna wyrośnie z Weronki, i nie stanął wcale przed nią ten czas, na ładowanie wiana przeznaczony i do wesela sposobny. Zabrała się kobita na tamten świat, zbyła kłopotu przed czasem, a ty, Weroniś, ostajże z Bogiem i radź se ta z dolą do wielamożności. Ostaje ojciec i braty, to nie zagubisz się w bezradzie, sieroto. Kto z obcych popatrzyłby wtedy na Weronkę, z pewnością niedałby jej więcej nad dziesięć lat, choć naprawde mijało jej czternaście. Jakoś te lata nie dopomagały, żeby Weronka rosła wzwyż, tak jak one rosły. Była w niej malutka dziewczynina, ropyl tyci, turkający się po ziemi nikiej kulka. Rówieśnice wrychle przestały się z nią bawić i kamracić, taka była śmieszna i nieporadna w małości. Sprzymierzyła się z młodszemi od siebie, ale i te wkrótce od niej odstały. — Ij, Weronka! — wydziwiały chórem. — Odmieniec i juści.

Dziewuszki - rówieśnice mówiły prawdę. Weronka była niepodobna do nich nie tylko samym wzrostem maławym i posturą zapyziałą. Odmieniła się jej gwara, zalatująca dziworacznie grubą nutą, jakże nie podobną do cienkich dziewczęcych głosów. Jakby basy siedziały jej w gardle i mruczały stamtąd szorstko i niekobieco.

Do tego przyłączyła się jeszcze ta mina i w całej twarzy, w składzie ust i w patrzeniu dużych, czarnych oczu.

Z tej miny wyglądała roztropność, wczesna powaga i widać było, że siedzi w Weronce jakiś djabełek uporu i odwagi, co się niczego nie przelęknie. Rówieśnice nie bez zdania racji stroniły od Weronki, tyle inakszej od nich wszystkich składem usposobienia i wyglądu... One szukały hucznej wesołości, niefrasobliwej pustoty i hopki.

A Weronka wszystko zawsze psuła i zamącała. Nie zapłakiwała się wcale kiedy matkę pochowali pod cmentarną brzezicą. Insza dziewuszka buczałaby po kątach żywemu Bogu i miejscaby se w żałości znaleźć nie mogła.

Po Weronce ta matczyna podróż w niepowrót

tworzą zespoły wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Dziewczęta ze środowisk robotniczych i inteligenckich przewyższają niejednokrotnie wiejskie pod wieloma względami swym wyrobieniem i ideowością. A miasto wciąż jeszcze patrzy na wieś, jak na „poczciwych kmiotków". Myślę, że podczas Kongresu będą się mogli nasi „mieszczanie warszawscy" przyjrzeć młodej wsi, zapoznać się z nią i nabrać dla jej rozmachu szacunku i uznania, a przede wszystkim nauczyć się wielu rzeczy. Musimy pamiętać, że do Kongresu został nam tylko miesiąc, mało czasu, ale przy pewnym wysiłku wystarczy on, żeby się dobrze do tej uroczystości przygotować.

Musimy pamiętać o karności, zwartości organizacyjnej, wyrobieniu ideowym i wyglądzie zewnętrznym. Pamiętajmy, że prócz przyjaciół patrzyć na nas będą i ludzie nieżyczliwi, którzy każde niedociągnięcie nietylko podchwycą, ale jeszcze o nim rozgłoszą, musimy pamiętać, że od nas zależy, żeby ci ludzie mieli jak najmniej powodów do krytyki.

H. Brzóskówna

ORGANIZACJA PRACY W GOSPODARSTWIE

Ponieważ Koło ma być Szkołą, a Sekcja Koleżanek Szkołą specjalną, w której koleżanki mogą się przygotowywać do spełnienia zadań gospodyni, matki-wychowawczyni i obywatelki, więc w tym krótkim artykule chciałam specjalnie poruszyć sprawę organizacji gospodarstwa kobiecego.

Bardzo byłoby wskazanym, żeby koleżanki na wzór Kół Gospodyń Wiejskich, (może tylko w mniejszym zakresie niż one), zajęły się zmianą na lepsze gospodarstwa rodzinnego. Sposób trudno tu wskazać — można tylko w przybliżeniu omówić parę najpilniejszych spraw. Biorąc pod uwagę różnorodność pracy i czas, który nam zajmuje, musimy znaleźć jakieś wyjście, żeby zostawało trochę tego czasu i na inne sprawy, a mianowicie: społeczne, organizacyjne i samokształceniowe.

Jak sobie wyobrażam pracę w tym kierunku w poszczególnych Sekcjach? —

Przede wszystkim jedno z zebrań poświęcamy temu zagadnieniu, omawiamy znaczenie organizacji i korzyści, które nam daje, że gospodarstwo stanie na wyższym poziomie, że więcej będzie dochodu z poszczególnych działów, lepsze warzywa itp. Następnie stwierdzamy, jak jest u nas, co można i należałoby zmienić w domu, podwórzu i ogrodzie. Gdy członkinie Sekcji zgodzą się ze stawianymi przez inicjatorkę założeniami, wtedy należy sobie określić jakiś termin, w którym te zmiany wprowadzą.

Co wchodzi w zakres przeorganizowania gospodarstwa?

1) Dom: urządzenie wnętrza, przegrupowanie narzędzi i sprzętów, ich zastosowanie itd.

Czy pomyślałeś o przygotowaniu do Kongresu?

Czyś się zastanowił, że już tylko trzy tygodnie dzieli Cię od Twojego wielkiego Święta Organizacyjnego?

Czyś wywiesił w swojej wsi Odezwę Kongresową?

Czyś zrobił wszystko, aby Twoje Koło stanęło w Warszawie w dniu 20 czerwca jaknajliczniejszą gromadą?

---

spłynęła jakosić lekko i bez krzyku, że aż wszyscy wydziwiali:

— Ale tyz kwarda, kwarda. Jakby to nie ji matke capneło. O, nawet nie zapłace, ani się przed kim wyzoli, a ino trypci za robotą przez calutki dzień. Co za dziewucha.

A jak się kto litował nad nią i labiedził, czego zwyczaj w takim wypadku, to wtedy prostowała się z podufałą miną i chłopskim swoim głosem prawiła:

— Umarli, to umarli. Choćbym se ocy wypłakała, to i tak na nic. A robota cekać ni moze.

W dużych, ciemnych bałoniach palił się pod ten czas uparty ogień i siła, mała figurka zdawała się rosnąć w takim razie i śród podobnych słów, niepasownych do dziewuchy i wieku. „Robota czekać nie może".

Robota. Było jej w obejściach po uszy. I niemal wszystka ona na młodej głowie dziewuchy.

Ojciec starowina kwękał przez cały prawie rok na dogryźliwe słaboście i więcej koło niego trza było zachodu, aniżeli w robocie poskucił. Braty rozchodziły się za swojemi dłubkami: Jasiek grzebał w polu i w stodole, a półgłupek — Sverek ganiał za gołębiami, ową jedyną radością w biednem życiu cudaka. Mogli Weronce pomóc wtenczas, jeżeli zdążyła ich złapać w porze jadła. Sama jedna jak dzień długi uwijała się niby furczka koło przeróżnych prac i zawsze zdążyła jakoś na czas się obrobić.

Oddawiendawna chowało się u Radosów moc rozmaitej gadziny domowej, nie ubyło jej i za rządów młodej gospodyni. Świnie wywoziły się na jarmark jak dawniej, gęsi, kaczek, kur jakby nawet przyrosło. Zręczny zachód Weronki około gospodarstwa w niczym nie dał poznać, że zabrakło dawnej biegłej gospodyni. I dziw brał, że młoda kusiajdka ma tyle w sobie umiejętności i skutecznej rady, żeby wszystko w domu i oborze akuratnie naładzić i pokierować na pożytek. Dziecko przecie jeszcze. Dziwczak nieletni.

(C. d. n.)

2) Urządzenie spiżarni i kuchni.
3) Porządki domowe.
4) Ogródek warzywny.
5) Hodowla drobiu.
6) Wprowadzenie zapisków.
7) Praca społeczna.

Według wymienionych punktów omówić poszczególne działy, i zwrócić uwagę na to, co można zmienić.

Dom.

Najpierw musimy stwierdzić, jaka jest wielkość domu, jaka jest kultura domowników i ich potrzeby. Jeżeli dom jest kilkoizbowy, to należy z kuchni usunąć łóżka, a kuchnię przeznaczyć tylko na jadalnię. Stół jadalny powinien być używany jedynie do jedzenia, przykryty serwetą, natomiast powinien być jeszcze drugi stół tylko do przyrządzania potraw, umieszczony blisko kuchni. Obok niego — stołek do siedzenia. Przy urządzaniu całego mieszkania, należy zwrócić uwagę, żeby sprzęty były ustawione estetycznie, żeby każda rzecz miała swoje miejsce, żeby przy wykonywaniu jakiejś pracy gospodyni miała jak najmniej pracy, żeby każde naczynie miało swoje przeznaczenie itd. W mniejszych mieszkaniach, oczywiście, wprowadzenie pewnych zmian napotyka na większe trudności, ale też jeżeli chodzi o naczynia, to powinnyśmy się starać, aby służyły one do właściwego użytku.

Spiżarnia

Jedną z najgorszych rzeczy w gospodarstwie domowym na wsi jest brak spiżarń i piwnicy, których brak odczuwa tak bardzo gospodyni, szczególnie w okresie lata. O tym, żeby robić zapasy jakichś produktów, lub przechować nawet mleko do następnego dnia w stanie świeżym, nie ma nawet mowy; wszystko bowiem psuje się lub kiśnie. Utrudnia to robienie zapasów i przetworów owocowych, bo jak można je przechowywać w ciepłej kuchni. To też powinniśmy się starać, aby w naszym gospodarstwie była mała spiżarenka. Można ją zrobić albo w śpichrzu, albo też przybudować od północnej strony domu.

Porządki domowe.

Utrzymanie porządku i czystości w całym domu jest nie tylko przyjemne, ale przede wszystkim stwarza zdrowotniejsze warunki dla domowników i przyczynia się do dłuższego zachowania w dobrym stanie sprzętów i rzeczy. Wpływa to na zmniejszenie wydatków na kupno nowych rzeczy. Same porządki — sprzątanie, dzielimy na codzienne, jak: zamiatanie, słanie łóżek, ścieranie kurzu, mycie statków, oraz na okresowe: pranie, bielenie, gruntowne mycie. Musimy więc z góry ułożyć pewien plan, żeby cała masa roboty nie wypadła na ten sam okres.

Ogródek warzywny

jest też sprawą nie mniej ważną, bo spożywanie jarzyn jest konieczne, zarówno dla zdrowia domowników, jak też i ze względu na zmniejszenie kosztów pożywienia. To też wszystkie koleżanki na ten problem powinny zwrócić baczną uwagę i należeć do zespołów konkursowych, lub na własną rękę uprawiać warzywa.

Hodowla drobiu

Należy wzbudzić w koleżankach, przyszłych samodzielnych gospodyniach, większe zainteresowanie

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Koła Młodzieży Wiejskiej w Silnicy składa następującym wydawnictwom: Naszej Księgarni, Warszawa, Św. Wojciecha w Poznaniu, Książnicy - Atlas w W-wie, Państwowej Drukarni we Lwowie, Polskiemu Radiu w Łodzi, Głównej Księgarni Wojskowej w Warszawie serdeczne podziękowanie za ofiarowanie nam książki do biblioteki.

Sekretarz (—) Adam Nowak **Prezes (—) St. Więcek**

Gazety piszą, że...

...wielkie upały, wywołały burze, które przeszły nad Wielkopolską. Poczyniły one wiele strat. W Poznaniu oberwała się chmura, a gęste pioruny wznieciły pożar. Między innymi zapaliła się duża fabryka „Akwawit" i budynki rzeźni miejskiej. Straty wynoszą około 8 milionów zł. Burze wywołały także falę pożarów w powiecie konińskim.

...w Kanadzie również panują upały, następstwem czego były deszcze i wylewy rzek. 5 tysięcy ludzi zostało bez dachu nad głową.

...z dniem 1 czerwca wprowadzona będzie na terenie województwa warszawskiego służba listonoszów wiejskich. Jest to ostatnie województwo centralne, które nie posiadało dotąd listonoszów wiejskich.

...w sandomierskim centralnym okręgu przemysłowym rozpoczęto już prace wstępne. Buduje się już domy mieszkalne dla przyszłych pracowników, gazociąg do gazu ziemnego, który będzie biegł z Jasła do Skarżyska, zakłada się także sieć elektryczną z Rzeszowa do Niska i prowadzi pracę nad obwałowaniem Wisły na przestrzeni od Krakowa do Sandomierza.

...Ministerstwo Skarbu powiadomiło Urzędy Skarbowe, że termin płatności pierwszej raty podatku gruntowego za rok 1937 dla płatników, opłacających mniej, niż 110 zł. państwowego podatku gruntowego zostaje przesunięty do dnia 30 czerwca b. r.

...nowy polski okręt wojenny nam przybył. Nosi on nazwę „Grom". Jest to kontrtorpedowiec, a więc okręt, nadający się zarówno do ataku, jak i obrony. Drugi, podobny okręt przybędzie do Polski za kilka miesięcy. W ten sposób Polska Marynarka Wojenna powiększy się o dwa okręty, które mają najbardziej nowoczesne uzbrojenie, oraz należą do najsilniejszych kontrtorpedowców na świecie.

...egzaminy wstępne do gimnazjów odbędą się w tym roku od 1 do 15 czerwca, do liceów za 19 czerwca b.r.

tą gałęzią gospodarstwa i wprowadzić wczesne lęgi, poprawić żywienie i wychów kurcząt, wprowadzić selekcję drobiu, kontrolę nieśności, urządzić pomieszczenie dla drobiu itp.

Wprowadzenie zapisków i rachunkowości jest też sprawą ważną, bo gospodyni może się zorientować, co się jej opłaca, z czego ma dochód, a z czego nie, ile wydaje na dom, ubranie itp.

Gdy się omówi poszczególne działy, następnie kolejność wykonywanych czynności, wtedy napewno okaże się, że jest jeszcze czas i na pracę społeczno-organizacyjną, oraz samokształceniową.

Istnieją podręczniki, z których powinny korzystać koleżanki. Podaję tu parę tytułów książek, które ogromnie mogłyby być pomocne, a mianowicie:

„Dom wiejski i jego urządzenie“.

M. Karczewska: *„O uprawie warzyw“*, cena 3,50 zł.

M. Karczewska: *„Dobre nioski“*, cena 2,50 zł.

A. Pomianowska

Kol. Grudzinkówna ze wsi Zajehalniki, prosi nas o wskazanie jakiejś szkoły gospodarczej, po której mogłaby zostać instruktorką w K. G. W. lub Kołach Młodzieży Wiejskiej. Koleżanka ma ukończone 7 oddź. Szkoły Powszechnej, oraz Szkołę Rolniczą. W odpowiedzi na jej zapytanie komunikujemy, że istnieją następujące szkoły średnie gospodarcze: 1) Seminarium Gospodarstwa domowego, Kraków, ul. Syrokomli 2; 2) Seminarium Gospodarcze, Zbylitowska-Góra, pod Tarnowem; 3) Prywatna Dwuletnia Szkoła Gospodyń Wiejskich, Puławy, woj. lubelskie; 4) Prywatne Seminarium Gospodarcze S.S. Niepokalanego Poczęcia, im. Matki Marceliny, Jazłowiec pod Buczaczem; 5) Prywatne Liceum Gospodarstwa Domowego SS. Urszulanek, Lubocześnica pod Pniewami; 6) Szkoła Gospodarcza w Chyliczkach koło Piaseczna.

Do wszystkich wymienionych szkół obowiązuje ukończenie 6-ciu klas gimnazjum (starego typu), jednak wobec tego, że koleżanka ukończyła po Szkole Powszechnej Szkołę Rolniczą, może uwzględnionoby to. Pozatym radzimy Koleżance zwrócić się do dyrekcji tych szkół o bliższe dane, bo tych nie posiadamy. Przypuszczamy, że opłata za nie jest wygórowana, ale może udałoby się Koleżance uzyskać stypendium. Życzymy powodzenia w zamierzeniach.

Centralna Sekcja Koleżanek.

MIĘDZY NAMI

Zosia Majewska z Kawęczyna chciałaby w swojej Sekcji Koleżanek zorganizować Swięto Matki, ale ma pewne wątpliwości, jak to należy przygotować. Przede wszystkim zapytuje, czy to robić wspólnie z Kolegami? Myślę, że trzeba ich koniecznie do tej pracy wciągnąć, gdyż bez nich nie wyobrażam sobie nawet takiego święta. Uroczystość doskonale się da urządzić wspólnie ze szkołą i nauczycielstwem. Zresztą im więcej przyłączy się organizacji tym lepiej. Najlepiej zorganizować Komitet Święta Matki, do którego weszliby: nauczyciel, przedstawiciel Koła Młodzieży Wiejskiej, 1 uczeń w imieniu dzieci szkolnych i przedszkolanka. W tym gronie należy opracować program tej uroczystości.

Kol. Jadzia Jurczyńska pisze, że ukończyła Seminarium Nauczycielskie. Obecnie pracuje w swojej wsi rodzinnej. Zapytuje się o jakieś poważne pismo kobiece, które chciałaby zaprenumerować dla siebie i czytywać z niego niektóre artykuły na zebraniach Sekcji Koleżanek. Dobre pismo, ale na wysokim poziomie, nadające się tylko dla starszych i wyrobionych członków Kół, to *„Praca obywatelska“*, adres: *Warszawa, Bracka* 13. Jest to organ Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, prenumerata roczna 24 zł. Pismo drogie, ale zato dobre i bogato ilustrowane.

Halina Brzóskówna

Podania należy składać już od 24 maja b. r.

...gwałtowne burze szaleją nie tylko u nas, ale i w Jugosławii. Szczególnie często zdarzają się tam oberwania chmur. Nad stolicą Jugosławii, Białogrodem, przeszła 24-go maja b. r. straszliwa burza gradowa z huraganem. W pewnej chwili chmura się oberwała i na przestrzeni Białogrodu spadły olbrzymie masy wód, tak, że ulicami biegła woda o poziomie 1 do 2 metrów.

...W całej Polsce panują upały, ponieważ znajdujemy się w pasie powietrza polarno-morskiego. Dlatego też upały przeplatają stale burze, pędzone z Zachodu przez wiatry morskie.

...pracownicy urzędów skarbowych ufundowali 10 samolotów bojowych i oddali je armii.

...w zawodach lekkoatletycznych Polska — Grecja — Czechosłowacja, które odbyły się w zeszłym tygodniu w Atenach (stolica Grecji), polscy zawodnicy odnieśli nad greckimi i czeskimi miażdżące zwycięstwo, zdobywając 166 punktów i 12 zwycięstw przed Grecją 125 punktów i 4 zwycięstwa i Czechami — 99 punktów — tylko 3 zwycięstwa.

...wyprawa naukowa sowiecka osiągnęła biegun północny. Obecnie bada ona szczegółowo warunki klimatyczne i atmosferyczne okolic biegunowych.

...słynny balon profesora Piccarda, na którym uczony dokonał kilka śmiałych wzlotów do stratosfery, spłonął na polach w okolicy Brukseli (Belgia).

...bezrobocie zmniejsza się we wszystkich państwach Europy. Niektóre państwa uzyskały już taką poprawę gospodarczą, jaką miały przed kryzysem. Do tych należą przede wszystkim: Japonia, Szwecja, Anglia, Jugosławia, Węgry i Ameryka. A po tych idą państwa, w których kryzys nie minął jeszcze, ale już widać poprawę; są to: Czechosłowacja, Francja, Polska, Szwajcaria i Holandia.

...Francja pożyczyła Czechosłowacji 400 milionów franków. Pożyczki tej użyją Czesi na... zbrojenia.

ŚPIEW NA KONGRESIE

(Ciąg dalszy)

OGNISKA

Kolejność imprez na Kongresie przedstawiać się będzie następująco:

W dniu 19.VI o godz. 17.30 zbiórka wszystkich zespołów występujących na Ogniskach, w miejscu zakwaterowania (przed obozowiskiem) na Polu Mokotowskim. Ogniska będą: 1) miechowsko - krakowskie, 2) lubelskie, 3) wileńskie, 4) mazurskie, 5) kujawskie, 6) rawsko - mazowieckie, 7) uniwersytetów ludowych i szkół rolniczych.

Powyższe nazwy regionalne nadane są na podstawie wykonania obrzędowej części Ogniska t. j. Sobótek według danej Ziemi. W następnych punktach programu każdego Ogniska umieszczone będą różne zespoły — chóralne (4 gł.), inscenizacyjne, recytacyjne, przyśpiewkowe z kapelą i kapele smyczkowe.

Każde Ognisko rozpocznie się i zakończy pieśnią, wykonaną przez wszystkie zespoły przydzielone do danego Ogniska. Pieśń na rozpoczęcie: *„Hej tam pod lasem"* (str. 75). Pieśń na zakończenie: *„Idzie noc"* str. 77 (p. „Śpiewnik Młodej Wsi"). Pieśni muszą być wykonane bardzo poprawnie i nie rozwlekle. Na terenie zakwaterowania odbędą się próby połączonych zespołów. (Jeśli sprawia trudność śpiewanie na 2 głosy, to należy opracować przyzwoicie na 1 głos). Ogniska rozpoczną się w różnych punktach Pola Mokotowskiego o zmroku (około godz. 21-ej), przygotowany będzie materiał — paliwo. Wyznaczenie kierowników Ognisk i przydział zespołów na poszczególne Ogniska ogłoszony będzie w „Siewie Młodej Wsi". Kierownicy Ognisk na odprawie w Obozie otrzymają szczegółowy program każdego Ogniska z podaniem zespołu wykonującego poszczególny punkt programu.

Zespoły nie zapisane przeze mnie na produkcje ogniskowe, a chcące wystąpić na którymś z Ognisk, winny w terminie nieprzekraczalnym do dnia 5.VI nadesłać do Centrali na moje ręce: a) nazwę zespołu (skąd), b) dokładny opis produkcji artystycznej (co?), c) czas trwania, d) ilość osób, e) potrzebne miejsce w wymiarach na wykonanie (długość, szerokość).

Zespoły zgłoszone później nie będą umieszczone w programie i dopuszczone do wy tępu, bowiem ustalenie konkretnego programu i porządku w imprezach będzie bezwzględnie dopilnowane. Wszystkie zespoły artystyczne, muszą stać na odpowiednim poziomie! Ambicją organizacyjną winno być należyte przygotowanie się do wystąpień na ogniskach, nie zgłaszanie zespołów małowartościowych, rozlazłych, nudnych, bez oblicza regionalnego. *(D. c. n.)*

Jerzy Olszewski

PRAKTYCZNE WIADOMOŚCI Z BUDOWNICTWA

FUNDAMENTOWANIE

Głębokość zakładania fundamentów zależna jest przede wszystkim od gruntu. Na gruncie twardym wystarczy jedynie zdjąć górną warstwę gleby rodzajnej, aby otrzymać dostateczne oparcie dla fundamentów. Na gruncie miękkim, a zwłaszcza podmokłym, należy fundamentować głębiej. Na gruncie nasypowym budować nie należy — chyba po ubiciu ziemi nasypanej warstwami (z polewaniem wodą przy ubijaniu).

Istnieje zasadnicza różnica przy zakładaniu fundamentów pod budynek drewniany i murowany: budynek drewniany jest lekki, a więc nie wymaga tak silnego oparcia jak murowany, a poza tym — budynek drewniany nie jest wrażliwy na osiadanie fundamentów; drzewo może się ugiąć bez szkody dla budynku. Natomiast pod budynek murowany fundament musi być silny i pewny; osiadanie fundamentów w budynku murowanym sp)wodowałoby pękanie ścian.

Pisząc o fundamentach, mam na myśli parterowe budynki wiejskie. W miastach, przy wznoszeniu gmachów kilkupiętrowych, fundamenty muszą być głęboko zapuszczone w ziemię. Zasadniczo opuścić należy fundament przy większych budynkach na głębokość przemarzania gruntu, to znaczy na 1,80 m. Ma to swoje znaczenie dla osiadania budynku. Przez zamarzanie lub też rozmarzanie gruntu zmienia on nierównomiernie swoją zwartość; inaczej od strony północnej, a inaczej od strony południowej. Zwłaszcza na wiosnę wytwarza się kilkutygodniowa różnica pomiędzy rozmarznięciem gruntu od północy i od południa. A zatem: fundamentowanie większych gmachów, poniżej linii przemarzania, uchroni je od nierównomiernego osiadania.

Najpewniejszym gruntem dla fundamentów jest grunt skalisty, pozatem — dobrze wytrzymuje obciążenie gruby żwir, twarda glina, lub zbity piasek. Najsłabszym gruntem jest piasek podmokły.

Na gruncie torfiastym fundamentowanie jest trudne i kosztowne trzeba bowiem kopać tak głęboko, aż dostaniemy się do stałego gruntu, często znajduje się on dopiero na głębokości 2-ch lub 3-ch metrów. Wówczas budynek musi stanąć na palach drewnianych lub betonowych.

Franciszek Piaścik

PLON PIERWSZEJ DEKADY

Pierwsze dziesięć dni ciągnięcia czwartej klasy trzydziestej ósmej Loterii Klasowej dały obfity plon w postaci licznych dużych wygranych.

W okresie tym padły dwie wygrane po 75.000 złotych, na numery: 72737 w Przemyślu i 84967 w Łodzi. Właścicielami poszczególnych ćwiartek tych losów byli robotnicy, rzemieślnicy, nauczyciele i urzędnicy.

Po. 50.000 złotych wygrało ogółem pięć numerów, mianowicie: 103949, 31656, 39291, 24518 i 172413.

Jedna z ćwiartek tego ostatniego numeru znajdowała się w posiadaniu **p. Pelagii Stodolnej** z Działdowa.

Z pośród sześciu wygranych po 30.000 złotych wymienimy numer 167310, którego jednej ćwiartki waścicielką jest

p. **Władysława Taranówna,** pracownica domowa przy ulicy Sienkiewicza 1 m. 26 w Warszawie.

Że kapryśna bogini Fortuna obdarza sympatią tych, którzy dochowują jej wiary, dowodzi wypadek następujący:

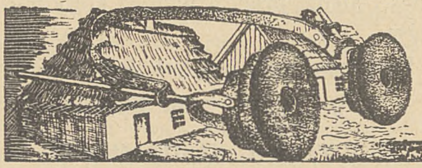
Pan Józef Porwoł, syn rolnika z powiatu rybnickiego na Śląsku Górnym przybył do Warszawy w poszukiwaniu pracy. Dziesięciohektarowe gospodarstwo nie mogło bowiem wyżywić licznej rodziny, złożonej z rodziców i dziewięciorga dzieci — pięciu córek i czterech synów.

Przybywszy do stolicy, p. Porwoł postąpił bardzo odważnie: oto ze swych szczupłych środków, tak szczupłych, że musiał sprzedać ostatnie ubranie, kupił cały los do pierwszej klasy bieżącej Loterii. Z wielkim wysiłkiem zdołał dobrnąć do czwartej klasy i oto w dziewiątym dniu ciągnięcia na jego los nr. 63475 padła wygrana 10.000 złotych. Czym jest ta suma dla p. Porwoła najlepiej zrozumieją ci, którzy tak jak on nie posiadają stałej pracy i żyć muszą z dorywczych zarobków.

Pan Porwoł zamierza z wygranych pieniędzy spłacić swoje rodzeństwo i objąć gospodarstwo na siebie.

W dniu 31 b. m. odbędzie się losowanie głównej wygranej w wysokości miliona złotych. Przebieg ciągnięcia transmitowany będzie przez radio.

Poza tym w kole pozostały jeszcze wygrane po sto tysięcy, siedemdziesiąt pięć tysięcy, pięćdziesiąt tysięcy złotych, oraz wiele innych.



RADIO NA WSI

1 CZERWCA KOŃCZY SIĘ TERMIN NADSYŁANIA ZGŁOSZEŃ NA WIELKI KONKURS RADIOWY DLA WSI

Do Polskiego Radia napływają z całej Polski liczne zgłoszenia uczestników Wielkiego Konkursu Radiowego dla Wsi, który był przedmiotem olbrzymiego zainteresowania szerokich rzesz ludności wiejskiej. Konkurs polegał na zjednaniu jak największej liczby nowych abonentów radia.

Kto zdobędzie jedną z 500 cennych nagród — obecnie trudno jeszcze przewidzieć. Dotychczas jednak na pierwsze miejsce wysunęła się jedna z organizacji wiejskich, która zjednała przeszło 70 nowych abonentów.

Wielki Konkurs Radiowy dla Wsi trwać będzie do dnia 1 czerwca r. b., a listy ze spisem nowo zjednanych abonentów można nadsyłać aż do dnia 15 czerwca pod adresem: Polskie Radio, Warszawa 1, ul. Mazowiecka 5 „Wielki Konkurs Radiowy dla Wsi".

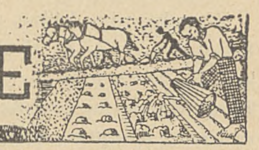
Szczegółowych informacyj o konkursie udzielają sekretarze gmin wiejskich i sołtysi.

RADIOWY PROGRAM ROLNICZY OD DN. 30.V DO DN. 5.VI

W niedzielę, dn. 30 maja, o godz. 8.15 wysłuchamy „gazetkę rolniczą". **O godz. 8.45** w pogadance p. t. „Przednówek a kółka rolnicze" inż. W. Świeżyński mówić będzie o zadaniach kółka rolniczego w okresie prz dżniwnym. **O godz. 15.00** „Przegląd rynków produktów rolnych". **O godz. 15.15** audycja słowno-muzyczna dla młodzieży wiejskiej p. t. „Pieśń i muzyka ludowa" w opracowaniu K. Pilarza. **O godz. 15.35** inż. Baird w pogadance p. t. „Najbliższe zadania naszego mleczarstwa", scharakteryzuje potrzeby w tej najpoważniejszej gałęzi produkcji rolnika w najbliższym okresie. **O godz. 15.50** aktualna pogadanka rolnicza F. Starzyńskiego. **W poniedziałek, dn. 31 maja, o godz. 12.15** pogadanka dla gospodyń wiejskich. **We wtorek dn. 1 czerwca o godz. 12.15** „Skrzynka rolnicza". **O godz. 20.55** „Wiadomości rolnicze". **W środę, dn. 2 czerwca o godz. 12.15** pogadanka Gortata p. t. „Zgoda buduje, niezgoda rujnuje". **W czwartek dn. 3 czerwca o godz. 12.15** praktyczna pogadanka dla młodzieży wiejskiej, p. t. „Uważny rachunek — to pierwsza rzecz" p. Z. Kobyliński. **O godz. 20.55** „Wiadomości rolnicze". **W piątek dn. 4 czerwca o godz. 12.15** „Skrzynka rolnicza" W. Tarkowskiego. **W sobotę dn. 5 czerwca o godz. 12.15** „Pogadanka rolnicza".



ORGANIZACJA W TERENIE



UWAGA, BIAŁA PODLASKA!

6-go czerwca b. r. w sali Sejmiku pod wieżą odbędzie się Zjazd Walny Kół Młodzieży Wiejskiej z terenu powiatu Biała Podlaska. Początek obrad o godz. 12-ej rano. Sprawy bardzo ważne — obecność członków obowiązkowa.

Zarząd P. Z. M. W.

BACZNOŚĆ, TURECKIE!

W dniach 2, 3, 4 i 5 czerwca odbędzie się w Wichertowie kurs dla przodowników Kół Młodzieży Wiejskiej.

Dnia 6 czerwca 1937 r. o godz. 11-ej w Wichertowie k.Przykony odbędzie się Zjazd Młodzieży Wiejskiej z terenu powiatu tureckiego.

UWAGA, SIEDLECKIE!

W dniu 6 czerwca b. r. odbędzie się w Szkole Rolniczej na Starejwsi w Siedlcach powiatowy Walny Zjazd Kół Młodzieży Wiejskiej. Początek obrad o godz. 12,30. Na Zjazd obowiązani są przybyć oprócz delegatów wszyscy ci, którzy wezmą udział w Kongresie C. Z. M. W.

Zarząd

Z K. M. W. W KUCHARACH
(pow. mołodecki)

Koło nasze powstało w listopadzie

1936 r. Liczyło ono wtedy tylko 10 członków i rozwijało się powoli. W lutym powiększyła się liczba członków, dzięki staraniom naszego kierownika p. Ant. Zasońskiego. Wskutek braku własnego lokalu zebrania odbywały się w lokalu szkoły powszechnej w Sysunach. Na lato mamy zrobić altankę. Zarząd ustalił składki i wpisowe. Do kwietnia wzrosła liczba członków. Obecnie Koło liczy 21 członków. Koleżanek mamy tylko pięć i z tego powodu nie możemy zorganizować chóru.

W marcu wybraliśmy nowy zarząd, w skład którego weszli kol. kol.: Irena Zielińska — prezes, Józef Racławski, Jan Radyno, Piotr Racławski, Franciszka Stolska. Doradcą naszym jest obecny kierownik szkoły powszechnej w Sysunach. Nowy Zarząd ułożył plan na cały rok. Obecnie pracę w Kole oparliśmy na sekcjach. Zorganizowaliśmy trzy sekcje: kulturalno-oświatową, przysposobienia rolniczego i koleżanek. 31 stycznia odegraliśmy przedstawienie, oraz dwie inscenizacje „Białe róże" i „Na wójtowej roli". Rozumiemy teraz, że Koło M. W. to nasza szkoła dokształcająca, że osiągając piękne i pożyteczne wyniki, będziemy dalej iść wytrwale naprzód, by dojść do wytkniętego przez całą młodzież wiejską celu z hasłem: „Dążmy do celu". Tak w pracy organizacyjnej, jak kulturalnej i oświatowej są jeszcze duże braki, lecz mamy nadzieję, że w krótkim czasie osiągniemy jeszcze lepsze wyniki.

Irena Zielińska

ZEBRANIE W GRODZISKU MAZOWIECKIM

Dnia 23 maja r. b. odbyła się odprawa prezesów Kół Młodzieży Wiejskiej w Grodzisku Mazowieckim z terenu pow. błońskiego. Na obrady przybyło 13 prezesów. Przewodniczyła na zebraniu kol. Wójcicka — prezes Powiatowego Związku.

W zebraniu, które poświęcone było Kongresowi C. Z. M. W., brał udział kol. R. Tyczyński — prezes W.Z.M.W. **Zorganizowana została gromada rowerowa na Kongres, którą będzie prowadził kol. Łozowski. Pozatem gromada koleżanek, która na Kongres przyjdzie pieszo, ubrana będzie jednolicie w lniane sukienki i chustki czerwone na głowę. W trzech rejonach odbywają się przygotowawcze ćwiczenia grup marszowych, a zwłaszcza rowerowych, które wezmą udział w Kongresie**

PŁOCKIE NA SWYM ZJEŹDZIE

W dniu 23 maja r. b. odbył się Walny Zjazd delegatów K. M. W. z powiatu płockiego. Przewodniczył na Zjeździe kol. Ręklewski — prezes Pow. Związku.

Po czym sprawozdanie z prac Zarządu za okres 1936/37 r. złożył kol. Jankiewicz. Ilość Kół na powiecie — 37, bibliotek własnych 17 z 870 tomów książek. Prenumerat „Siewu Młodej Wsi" — 15, „Przodownika Wiejskiego" — 5. Urządzono 2 kursy dla przodowników, oraz jeden kurs kilkudniowy internatowy, na którym były wykłady, poświęcone — „Historii wsi i chłopów", zorganizowano 3 „Święta dożynków rejonowych". Pracę ukończyło 28 zespołów PR, prowadzono wychowanie fizyczne w 3 zespołach WF. Koła: Łuski, Maszewo, Glinno - Juryszewo wpłaciły kilkanaście złotych na Fundusz Obrony Narodowej.

Plan pracy na okres 1937/38 roku przedstawił kol. Ręklewski. Nad referatem, sprawozdaniem i planem pracy wywiązała się żywa i bardzo szczegółowa dyskusja, w której zabierali głos kol. kol.: Figiel, Kolasiński, Kaczorowski, Szymerski, Kalinowski, Krawczyński, Kalinowska, Kowalczyk, Świderski, Lewandowski, Paradowska, Mierzejewski. Zarówno treść, jak i forma dyskusji była na dosyć wysokim poziomie.

Do Zarządu Powiatowego zostali wybrani kol. kol.: Ręklewski, Madany, Koperzanka, Mierzejewski, Wysocka, Malinowski, Jankiewicz, Pawlak, Kalinowski, Kazimierczak, Petera, Chorzelski.

Omówiono szczegółowo sprawy dotyczące Kongresu C. Z. M. W. w dniach 19 i 20 czerwca r. b. Zainteresowanie Kongresem duże. Jako wyraz przywiązania do własnej organizacji i ukochania ruchu młodej wsi, kol. Kalinowska zgłosiła wniosek, ażeby **zebrać składkę na sztandar C. Z. M. W., co też uczyniono przy olbrzymim entuzjazmie zebranych koleżanek i kolegów.** Zjazd zakończono odśpiewaniem Hasła Związkowego.

K. M. W. W OSOWIE
(pow. wieluński)

W dniu 17 maja Koło w Osowie urządziło „majówkę". Złożyły się na nią sztuka teatralna p. t. „Wesele w Prądniku" i jednoaktowy utwór, napisany przez kol. Kasprzaka (sekretarza Koła) p. t.: „Zjazd delegatów z całej Polski". Jednoaktówka przedstawiała obrady przedstawicieli wszystkich regionów. Przypominało to zjazd młodzieżowy. Obrazek ten podobał się wszystkim. Przedstawienie i zabawa, którą urządzono na zakończenie, odbyła się na wolnym powietrzu, z braku własnego lokalu. Na majówce popisywała się orkiestra Koła, **która się gorączkowo przygotowuje na kongres w dniu 20 czerwca.** „Majówka" była miłym urozmaiceniem dla wsi, oraz dowodem, że zorganizowana młodzież wiejska wykazuje dużą ruchliwość i oddziaływa na środowisko. Oddziaływanie to przejawia się również i w innych dziedzinach. Koło w Osowie, liczące 30 członków, prowadzi 5 zespołów p. r., którymi interesuje się cała wieś i śledzi prace i wyniki konkursistów.

Prezesem Koła jest kol. Jan Bola.

M. Kowalczyk

ZE ZWIĄZKU SĄSIEDZKIEGO W ZUŁOWIE

W czasie od 15 lutego do 16 kwietnia odbył się w K. M. W. w Balulach kurs robót ręcznych dla koleżanek ze Zw. Sąsiedzkiego w Zułowie. Zajęcia odbywały się w ciągu trzech dni w tygodniu po 6 godzin, w tym jedna godzina zajęć świetlicowych. W kursie wzięło udział 15 koleżanek. Zajęcia prowadziła kol. Z. Lipińska, świetlicą kierował Zarząd K. M. W. w Balulach.

Uczestniczki wykazały dużo entuzjazmu i zrozumienia, przybywając na zajęcia z oddalonych, okolicznych wsi. Po zakończeniu kursu robót ręcznych odbył się trzydniowy kurs ideowo - organizacyjny dla członków zarządów Kół w Związku Sąsiedzkim. Tematem obrad były sprawy struktury organizacyjnej poszczególnych ogniw związkowych, metody pracy w Kole, biurowość i zagadnienia samorządowe. Wykłady prowadzili kol. Machowiecki, Jurewiczówna i Al. Zankiewicz.

Na zakończenie kursu urządzono wystawę prac, wykonanych na kursie przez koleżanki. Wystawą zainteresowała się ludność okoliczna, tłumnie zwiedzająca wystawę. Pokaz uświetniły występy artystyczne i zabawa taneczna.

A. Żejmo

ZJAZD ZWIĄZKU MŁODEJ WSI w GRAJEWIE.

2 maja b. r. odbył się Doroczny Walny Zjazd Związku Młodej Wsi w Grajewie przy udziale 200 delegatów Kół Młodzieży Wiejskiej, oraz licznych gości.

W Zjeździe uczestniczył p. starosta St. Śmiechowski, oraz przedstawiciele O. T. O. i K. R., Kom. W. F. i P. W., oraz organizacji społecznych. Po prze-

mówieniach powitalnych kol. Gwoździewski wygłosił referat ideowy, a następnie prezesi Kół składali sprawozdania z pracy.

W powiecie pracuje 22 Koła (586 członków). 15 Kół prenumeruje „Siew Młodej Wsi“, jest 12 zespołów P. R. Członkowie pracują w Kółkach Rolniczych i Spółdzielniach Mleczarskich, oraz Kasach Stefczyka.

W trzyletnim programie przewiduje się usprawnienie pracy, — i podniesienie oświaty. Przy każdym Kole musi pracować zespół P. R. Będziemy tworzyć zespoły samorządowe, które wychowają przyszłych działaczy gminnych. Zaczniemy pracę od siebie, od własnych podwórek. Zespoły spółdzielcze, prócz propagandy spółdzielczości, będą miały za zadanie organizowanie spółdzielczych sklepików rozdzielczych. Wezmą również udział w każdej pracy mleczarni spółdzielczej i Kasy Stefczyka.

Sekcja koleżanek stawia sobie za obowiązek uregulowanie życia rodzinnego, towarzyskiego, a co najważniejsze, zaprowadzenie czystości w chatach i przestrzeganie higieny osobistej. Sekcje W. F. i P. W. będą prowadziły propagandę gier ruchowych i sportu w ogóle. Taki plan może być wykonany tylko wtedy, gdy każdy z członków włoży dużo pracy. Wierzymy w swoje ideały, jesteśmy pewni, że przyjdzie Polska chłopska, zorganizowana na zasadach sprawiedliwości społecznej. Jeśli nas zwalczają, to świadczy o naszej sile, a nasi przeciwnicy to twórcy i wykonawcy pańszczyzny.

SEKCJA KOLARSKA W RADOMSKU

Przy Zarządzie Powiatowego Związku Młodej Wsi w Radomsku została zawiązana **sekcja kolarska.** Wybraliśmy komisję, w składzie sześciu członków. Plan pracy przewiduje szereg wycieczek krajoznawczych. Zastanawialiśmy się nad strojem związkowych kolarzy, **zamierzamy bowiem przybyć na Kongres w grupie rowerowej, dlatego też ubiór musi być jednolity.**

Wycieczki, urządzane przed Kongresem, mają charakter przygotowawczy. Zakreślony plan wprowadzamy w życie i zachęcamy innych.

Sz. Wł.

CO SŁYCHAĆ W KOLE M. W. W SZCZECHOWIE, POW. RYPIN.

W dniu 17 maja odbyło się u nas w Szczechowie przedstawienie. Był to dla nas dzień bardzo znamienny, gdyż było to pierwsze przedstawienie jak Szczechowo istnieje. **Dochód w sumie 25 zł. przeznaczamy na Kongres do Warszawy.**

Liczny udział miejscowego społeczeństwa świadczy, że Szczechowo nie chce pozostawać w tyle, ale tak jak sąsiednie wioski, chce brać udział w tworzeniu nowej kultury wiejskiej, kultury, która życie nasze ciężkie dzisiaj i smutne uczyni kiedyś lepszym i weselszym.

Uczestnik.

Z PRACY K. M. W. w Łęcznie, POW. PIOTRKÓW.

W początkach istnienia naszego Koła mieliśmy mało członków, gdyż we wsi istniało również K. S. M. Praca w owych czasach szła tępo i mozolnie i wiele projektów i pomysłów rozbijało się o najmniejsze trudności. Nie było własnego lokalu, zbieraliśmy się w prywatnej chałupie.

Dziś jest inaczej, lepiej.

Koło liczy 28 członków i prowadzi konkurs P. R. trzy stopnie. Dobrze pracuje zespół teatralny, który w bieżącym roku wystawił trzy sztuki sceniczne. Dochód przeznaczyliśmy na F. O. N., P. M. S., na sztandar Związku, resztę na budowę samolotu pow. piotrkowskiego i dekorację świetlicy.

Zebrania świetlicowe odbywają się raz na tydzień. Przerabiamy artykuły z „Siewu Młodej Wsi“, „Przysposobienia Rolniczego“, oraz czytamy książki z własnej biblioteki. Najwięcej się stara kol. Jesiński, przodownik w naszej pracy.

Zespół teatralny przygotowuje obecnie nową imprezę, z której dochód obrócimy **na przejazd do Warszawy na Kongres. Z naszego Koła wybiera się tylko 20 członków,** to musimy przecież mieć pieniądze.

Ł. Kolasińska.

ZJAZD POWIATOWY W RAWIE - MAZOWIECKIEJ

Dnia 25 kwietnia odbył się Walny Zjazd Powiatowego Związku Młodej Wsi pow. rawsko - mazowieckiego przy udziale około 400 osób. Delegaci reprezentowali 17 Kół. Licznie zebrana młodzież przedyskutowała szczegółowo plan pracy, ustalając wytyczne działania w roku przyszłym. Z ramienia C. Z. M. W. brał udział w obradach kierownik C. Z. M. W. kol. Pietrzyk Stefan.

W wyniku dokonanych wyborów władz do zarządu weszli kol. kol.: Kosmalski Czesław (prezes), Henszel S., Łukomski, Konopski R., Fryczak (prezydium), Jagodziński, Jakubiakówna, Kocik, Sitak, Szewczyk, Szymańczyk,, Czapnik, Wojdalski, Wals (członkowie).

Do Komisji Rewizyjnej wybrano kol. kol.: Zwolińskiego, Kaczmarow, Młowińskiego.

Po zamknięciu obrad odbyła się wieczornica artystyczna i zabawa taneczna.

ZJAZDY REJONOWE W POW. RAWSKO - MAZOWIECKIM

Zarząd Powiatowego Związku Młodej Wsi prowadzi w terenie akcję „zjazdową“ na szeroką skalę. Sąsiadujące z sobą Koła zbierająsię na wspólny wiec organizacyjny, żeby się naradzić, poznać wzajemnie, pocieszyć, oraz **przygotować do Kongresu.** Na program Zjazdu składa się: 1) referat ideowy, 3) uroczyste przyrzeczenie członkowskie, 3) śpiew, inscenizacje, tańce, **recytacja kongresowa,** 5) zabawa taneczna.

Jeden z takich właśnie zlotów odbył się dnia 23. maja b. r. w Bielinach koło Nowego Miasta. Zapadła ta wioska zaroiła się od gości. Przybyła młodzież związkowa i niestowarzyszona. Przybyli licznie starsi więcej z ciekawości niż ze zrozumienia, ale przyszli licznie. Był również p. Modliński starosta powiatowy i prezes O. T. O. i K. R. p. Chełmoński.

Zjazd otworzył prezes miejscowego Koła, witając uczestników i gości. Potem kol. St. Zakrzewski wygłosił referat ideowy, kreśląc w zarysach kierunki dróg organizacji i jej metody. Po referacie przeżywaliśmy najmocniejszą chwilę. Prezes powiatowy kol. Cz. Kosmalski odebrał przyrzeczenie członkowskie. Wyraźnie wymawiano słowa ślubowania organizacyjnego. Odpowiada mu śmiało gromada młodych związkowców. Słowa huczą potężnym echemi nabierają jakiejś wielkiej treści, która każe tworzyć świadomie i śmiało!.. A starzy słuchają w milczeniu. „To chyba inni ludzie — myśli niejeden — oni będą żyć inaczej...“.

Nastrój się zmienia. Poszczególne zespoły występują z pieśnami i inscenizacjami. Wybucha potężna recytacja kongresowa. Nawet wrogowie naszego ruchu, patrzący na to, musieli się zlęknąć. „Tacy mają prawo bytu na wsi, którzy tworzą!“. Część poważna kończy się odśpiewaniem hasła związkowego.

Dopiero później, ale już do późna w noc trwa zabawa taneczna.

S. Z.

ZJAZD DELEGATÓW KÓŁ MŁ. WIEJSK. POW. IŁŻECKIEGO

Dnia 9 maja odbył się doroczny Walny Zjazd Związku Młodej Wsi okręgu iłżeckiego, przy udziale 200 uczestników. Delegaci reprezentowali 30 Kół z terenu całego powiatu.

Zjazd otworzył prezes Al. Lachowski. Z ramienia wyższych ogniw organizacyjnych brał udział w obradach kol. Ochalik R., który po sprawozdaniu ustępującego Zarządu wygłosił obszerny referat ideowy.

Następnie wywiązała się ożywiona dyskusja. Zabierali głos wszyscy. Entuzjazm, dążność do przebudowy życia wsi, praktyczne rozwiązywanie trudności w pracy oto główne myśli dyskusji.

Po zamknięciu dyskusji przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli kol. kol.: Grzegolec Fr. — (prezes), Dziura Ant., Kozik J., Kolbicz F., Paskówna L., Okowa J., Ochalik R., Cendrowski T. i Cieślak M.

W planie pracy uznano za najpilniejsze obowiązki org.: uaktywnienie i rozbudowę Kół, zorganizowanie przodowników przez ściślejszy kontakt, oraz stworzenie powiatowej biblioteki.

Po skończeniu obrad Koło z Jasieńca odegrało sztuczkę sceniczną p. t. „Macocha", która wypadła pięknie. Na zakończenie odbyła się zabawa taneczna.

Uczestnik.

ZJAZD MŁODEJ WSI W BIELSKU - PODLASKIM

23 maja b. r. wielki dzień w życiu organizacji święciła młodzież z powiatu Bielsk - Podlaski. W dnu tym odbyło się poświęcenie sztandaru i zjazd delegatów Kół młodzieży. Z całego powiatu przybyło do Bielska około 400 osób. Aby przyrzec przed sztandarem, że mocno stać będą przy idei młodowiejskiej i sztandar swój wysoko nieść, wznosząc się na coraz wyższe szczeble kultury materialnej i duchowej. Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli: pani Zofia Januszkiewiczowa i długoletni działacz młodowiejski kol. St. Woliński.

Poświęcenia dokonał ks. Olszewski, wygłaszając do zgromadzonej młodzieży podniosłe przemówienie. Mówił o znaczeniu sztandaru, że za sztandar i idee, które on symbolizuje należy ginąć, tak jak ginęli przodkowie nasi broniąc swych sztandarów. „Sztandary dawnej Polski wiodły jej rycerstwo do wielkich zwycięstw, z czasem jednak zostały odstąpione i spoczęły w muzeach. Minęły dawne czasy, nie ma dawnego rycerstwa, dzisiejszym rycerstwem Polski jesteś Ty, Młodzieży Wiejska, zorganizowana w Związku Młodej Wsi, godnie nieś swój sztandar i raczej życie oddaj, niż miałabyś zdradzić sprawę, której służysz. Niech Wam Bóg błogosławi w Waszej pracy, a sztandar niech Was wiedzie do celu".

Po wbiciu gwoździ wygłosił przemówienie kol. St. Woliński, wręczając sztandar chorążemu kol. Józefowi Wiśniewskiemu. W imieniu Związkowców rotę przysięgi odczytał prezes Powiatowego Związku Młodej Wsi kol. Jan Olędzki. Na zakończenie uroczystości 4-ro głosowy chór Koła Młodzieży Wiejskiej z Augustowa odśpiewał hasło związkowe.

Po uroczystościach sztandarowych odbył się walny zjazd delegatów Kół Młodzieży Wiejskiej, na który przybyli p. starosta Żelisław Januszkiewicz. Przedstawiciel urzędu wojewódzkiego naczelnik Brzeziński, przedstawiciel Izby Rolniczej inspektor Mikiewicz, prezes W. Z. M. Wsi Sz. Zasada, inspektor okręgu szkolnego Jan Władysław Radwański, kierownik W. Z. M. W. kol. Edward Perskiewicz. Zebraniu przewodniczył prezes kol. Szczepan Zasada, który w swym referacie mówił o znaczeniu dnia dzisiejszego w życiu młodzieży powiatu bielskiego.

Sprawozdanie z działalności Związku złożyli prezes Powiatowego Związku Młodej Wsi Olędzki Jan i Grodecka Wiktoria. W powiecie jest 54 Kół z 1270 członkami. Zorganizowano 16 Sekcyj Koleżanek. Związek posiada 15 biblioteczek wędrownych. Doceniając potrzebę kształcenia przodowników, zorganizowano kursy organizacyjne i fachowe. Wysłano 9 osób do szkół rolniczych, 2 do uniwersytetów wiejskich. Zorganizowano w ciągu roku 14 nowych Kół. 16 Kół przechodzi przysposobienie rolnicze.

Do Zarządu na następny rok weszli: kol. kol. Jan Olędzki (prezes), Henryk Michelewicz, Józef Wiśniewski, Atanazy Nestonik, Paweł Zaleski, Wanda Matysówna, Wiktoria Grodecka, Mikołaj Piceluk, Henryk Sitkowski.

Do komisji rewizyjnej weszli: kol. kol. Stanisław Woliński, Franciszek Pykało i Szymon Jakimiuk.

Po omówieniu kongresu i szeregu innych spraw organizacyjnych, odśpiewaniem hasła zamknięto obrady. Wieczorem odbyła się wieczornica związkowa, podczas której Koło z Bud pod przewodnictwem kol. Henryka Sitkowskiego odegrało kilka pięknych inscenizacyj...

Związkowiec

Z POLSKI I ZE ŚWIATA

Katastrofalna powódź w woj. kieleckim. W końcu ub. tygodnia przeciągnęła nad częścią woj. kieleckiego gwałtowna burza z piorunami. Miejscami nastąpiło oberwanie się chmury.. Wskutek nagłego nadmiaru wody nawet mniejsze rzeki wystąpiły z brzegów, zalewając tysiące hektarów obsianych pól. Drogi i tory kolejowe, oraz mosty zostały zniszczone. Woda zabrała i podmyła niżej położone zabudowania.

Katastrofa przyszła nagle i to pociągnęło szereg ofiar. Zginęło przeszło 30 osób, które nie zdążyły ujść przed powodzią. Wybuchło kilkanaście pożarów. Grad zniszczył doszczętnie tysiące hektarów zbóż i warzyw. Najwięcej ucierpiało pięć powiatów: olkuski, pińczowski, miechowski, stopnicki, kielecki, oraz (należący do woj. krakowskiego powiat krakowski.

Straty nie zostały jeszcze obliczone, są jednak ogromne i wyniosą kilka milionów złotych.

Katastrofa ta jest jedną z największych, jaką ludzie pamiętają. Obecnie wody już opadły, ale nawiedzone klęską tereny są nie do poznania. Wyglądają, jak jedno wielkie, bagniste rumowisko, pełne mułu i zawalone resztkami budynków i połamanymi drzewami, oraz trupami ludzi i inwentarza. W wielu okolicach ludność nie ma co jeść i nie ma się w co ubrać. Wszystko zabrała woda.

Nadzwyczajne posiedzenie Sejmu. Dnia 21 b. m. rozpoczęły się obrady

Sejmu, który ma do załatwienia szereg ważnych spraw, mianowicie uchwalenie ustawy: o nieinterwencji w Hiszpanii, o szkołach akademickich, o dodatkowych kredytach i innych. Sprawy te odesłano do specjalnych komisji sejmowych.

Zmiana tabeli urzędniczych. Prezydium Rady Ministrów opracowało projekt wprowadzenia zmian na państwowych stanowiskach urzędniczych. Projekt ten ma wnieść szereg uzupełnień i usunąć braki w organizacji biur i urzędów.

Proces bandy Doboszyńskiego. Od kilku dni odbywa się w Krakowie proces przeciwko uczęstnikom zeszłorocznej „endeckiej" wyprawy na Myślenice, kierowanej przez inż. Doboszyńskiego. Przed sądem stanęło 49 członków Stronnictwa Narodowego, którzy brali udział w napadzie na starostwo, posterunek policji i sklepy w Myślenicach.

P. premier gen. Sławoj - Składkowski zawiesił w czynnościach starostę brzeskiego i spowodował przeniesienie naczelnika wydziału społeczno - politycznego urzędu wojewódzkiego w Brześciu, wskutek niedołężnego likwidowania rozruchów antyżydowskich w Brześciu nad Bugiem, które spowodowały duże szkody.

Pogaństwo wraca w dwudziestym wieku. Rząd niemiecki zatwierdził nowopowstałą sektę gen. Ludendorfa. Członkowie sekty czczą siły przyrody (słońce, burze, wiatr), tak, jak my czcimy Boga. Pozatem specjalny kult istnieje dla rasy (krwi) germańskiej.

Tak: nie trzeba szukać pogan w Afryce, są już i w Europie.

Sprawy hiszpańskie. Obydwie strony walczące nie są zdolne do odniesienia większych zwycięstw. Dlatego też na frontach wojennych nic nie słychać o ważniejszych posunięciach.

Narazie rząd hiszpański podał się do dymisji. Po wielu trudnościach utworzono nowy gabinet, który zamiast 15 będzie miał 9 członków. Zmniejszenie ilości ministrów przyczyni się do zwiększenia sprawności działania. Na czele rządu stoi socjalista Negrin. Większość w gabinecie stanowią socjaliści. Komuniści obsadzili dwa ministerstwa.

Nowy rząd wydał deklarację, w której mówi, że wojna domowa musi się zakończyć klęską powstańców i że nie zgodzi się na żaden rozejm.

Mocarstwa europejskie, zainteresowane wojną hiszpańską, są mocno niezadowolone z deklaracji nowego rządu, bo Anglia i Francja w porozumieniu z Belgią opracowują projekt wycofania wszystkich ochotników (cudzoziemców) walczących w Hiszpanii. Plan ten dałby się wykonać, ale koniecznym jest przerwanie na pewien czas działań wojennych, tymczasem rząd Negrina nie tylko nie godzi się na rozejm, ale na domiar złego wniósł na zebranie Ligi Narodów skargę na Niemcy i Włochy, że dostarczają posiłków gen. Franko i żąda ich ukarania. To ostatnie posunięcie może zepsuć całą robotę dyplomatyczną, jaką prowadziła Anglia.

A cóż sądzą o projekcie rozejmu Niemcy?

Zarówno Hitler, jak i Mussolini nie dali jeszcze odpowiedzi, ale z gazet można wyczytać więcej niechęci niż radości. Nikt poprostu nie wierzy, żeby delikatna gra polityczna mogła skutecznie zagłuszyć grzechot karabinów i huk armat w Hiszpanii.

Kiedyż więc wreszcie wycofają się cudzoziemcy z wojny hiszpańskiej? Chyba wtedy, gdy mocarstwa posiłkujące osiągną, czego chcą i to wtedy, gdy po dawnej Hiszpanii zostaną jedynie gruzy.

Szpiegostwo sportowe w Niemczech. W pismach niemieckich zaleca się obecnie wszystkim sportowcom udającym się za granicę robienie planów dróg i rzek, oraz fotografowanie ważniejszych mostów i gmachów.

Krwawe rozruchy wybuchły w małym królestwie albańskim. Wojska rządowe zdołały jednak opanować sytuację i nagłym atakiem zniszczyły oddziały buntowników. Nie obeszło się przytym bez ofiar ludzkich. Obecnie panuje spokój.

Porozumienia, porozumienia... Dzisiejsza polityka opiera się na umowach, konferencjach, porozumieniach. Każde państwo stara się wzmocnić i ubezpieczyć. Europa dzieli się na dwa obozy: demokratyczny i faszystowski (totalny). Do pierwszego należy w pierwszym rzędzie Anglia i Francja, do drugiego Niemcy i Włochy. Między tymi obozami nie dojdzie do zgody, można najwyżej załagodzić tarcia przez porozumienie. I tak się też robi.

Anglia np. prowadzi rokowania z Turcją, która przyrzeka użyczyć jej na wypadek wojny z Włochami, swoich portów śródziemnomorskich.

Francja utrzymuje w dalszym ciągu układ z Sowietami i kłania się w stronę Czechosłowacji, która może przyjść jej z pomocą w wojnie z Niemcami.

Belgia związała się układem z Anglią i Francją, również przeciw Niemcom.

Tak wygląda polityka europejska. Wszystko się robi dla zabezpieczenia przed przyszłą wojną, do której się wszyscy mimowoli przygotowują.

Powikłania polityczne w Japonii nie tylko nie zostały złagodzone, ale jeszcze bardziej się zaostrzyły. Rząd gen. Hayaszi ma w parlamencie mniejszość zwolenników i nie będzie mógł przeprowadzić zamierzonych reform.

Opozycyjne (wrogie) stronnictwa do żadnych reform rządowych nie dopuszczą i będą próbowały obalić nowy rząd. I tu się sytuacja powikła jeszcze bardziej, bo gen. Hayaszi nie ma zamiaru ustępować, ale wbrew większości, postara się zwiększyć swój wpływ na izby ustawodawcze. Już wkrótce należy się spodziewać ostrej walki między grupą wojskową (gen. Hayaszi) i społeczeństwem (stronnictwa opozycyjne), które chcą rozwoju gospodarczego państwa, a nie nadmiernych zbrojeń (czego zwolennikiem jest właśnie gen. Hayaszi).

Zatarg między rządem niemieckim i Kościołem katolickim przybiera ostry charakter. Terror, przymus, więzienie zaczyna się stosować tam coraz częściej wobec duchownych. Podobno papiestwo przygotowało szczegółowy materiał („Biała księga"), który świadczy o tym, że rząd, a nie katolicy łamali przepisy konkordatu. Materiał ten zostanie ogłoszony drukiem, jeżeli Hitler nie zaprzestanie prześladowań katolików. Opublikowanie „Białej Księgi" spowoduje napewno zerwanie konkordatu i jeszcze bezwzględniejszą walkę.

Prześladowania Polaków na Litwie. Rząd litewski za pośrednictwem litewskiego Banku Rolnego wykupuje majątki ziemskie z rąk polskich właścicieli. Obszary o gorszej glebie są rozparcelowywane między mniej zamożnych Litwinów. Jak więc widzimy władze litewskie dążą wyraźnie i świadomie do zniszczenia moralnie i materialnie naszych wychodźców.

Polacy na Litwie złożyli na ręce woj. wileńskiego ostry protest do rządu polskiego, domagając się stanowczych zarządzeń Polski w stosunku do Litwy. Protest podpisały wszystkie organizacje polskie w Kownie (stolica Litwy).

POROZMAWIAJMY

Kol. W. Szcz-wicz, pow. stopnicki: Artykuł „Kultura młodzieży wiejskiej" prosimy opracować powtórnie, ale głębiej i szerzej. Poprostu należy odpowiedzieć na pytanie, które sobie w nadesłanym artykule postawiliście: co to jest kultura?, kto ją tworzy?, jakie są jej podstawowe składniki? Dobrze popracujcie nad tym i napiszcie, bo temat ten przez samą wieś jest pomijany. Książek do opracowań tematów i artykułów nie wysyłamy. Wykaz szkół rolniczych będzie wkrótce podany. Cześć!

Kol. nieczytelny, Białystok: Nie nadaje się do druku, gdyż nic konkretnego nie poruszacie.

Kol. „Jeżowianka": „Komornicy" bardzo ciekawy temat, ale traktujecie go ogólnikowo. Prosimy zatym o powtórne opracowanie tematu, ale koniecznym jest posługiwanie się faktami wziętymi z życia.

Kol. E. Szczepański: Piszecie o rzeczach już omawianych i dlatego nie wydrukujemy.

Kol. Kacakówna St.: Wykorzystamy w „Listach ze wsi".

Z KOŁA STUDIUJĄCEJ MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

Dnia 9.VI.37 r. o godz. 20-ej odbędzie się w lokalu C. Z. M. W., ul. Kopernika 30, miesięczne zebranie Koła Studiującej Młodzieży Wiejskiej z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokółu. 2. Referat n. t. „Co robić w wakacje". 3. Dyskusja. 4. Komunikaty. 5. Wolne wnioski.

Sekretarz: **Prezes:**

(—) Z. Karczmarczykówna. **(—) J. Wójcik**

Dnia 19 maja b. r. odbyło się zebranie Zarządu Koła Studiującej Młodzieży Wiejskiej, na którym przyjęto nowych członków kol. kol.: Jana Korzybskiego, Włodzimierza Zielkiewicza, Mieczysława Żytko, Tadeusza Kawulę, Narcyza Kozłowskiego, Marię Krzyżanowską, Stefana Walczaka, Antoniego Jakubowskiego, Wincentego Kowalskiego, Stanisława Bujaka, Janinę Chmielewską, Henryka Chenczkę i Czesława Rusinka.

Wszyscy członkowie obowiązani są do wykupienia legitymacji organizacyjnych i znaczków.

Redakcja nadesłanych artykułów i zdjęć nie zwraca.

Przedpłata roczna wynosi 8 zł., półroczna 4 zł., kwartalna 2 zł. Numer pojedyńczy 25 gr.

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Kopernika 30. Tel. 2-36-40. Konto P. K. O. 29.969

Redaktor: Ludwik Stańczykowski Wydawca: Centralny Związek Młodej Wsi

Drukarnia Artystyczna, Warszawa, Nowy Świat 47, tel. 635-80.